

Przed wiekami na końcu obecnego Półwyspu Helskiego znajdowała się siedziba piratów i korsarzy. Potem była to rybacka wyspa, gdyż sam półwysep ukształtował się znacznie później. Podczas ostatniej wojny miejsce to stało się przyczółkiem najdłużej broniącej polskość. A dzisiaj Hel, bo tak nazywa się owe miasteczko na cyplu, jest urokliwą miejscowością, kąpieliskiem przyciągającym rzesze turystów, którzy chcą zobaczyć koniec Polski, miejsce z trzech stron świata oblane morzem.

Parterowe i piętrowe domki, wiele z nich o konstrukcji szachulcowej, z charakterystycznymi dwudzielnymi, przeciętymi w poziomie drzwiami, ustawione szczytem do głównej drogi – ulicy Wiejskiej, stwarzają malowniczy obrazek. Dawniej była to jedyna droga rozdzielająca ląd pomiędzy morzem a zatoką. W wielu z nich mieszczą się maszoperie, tawerny, smażalnie ryb. Zachęcają do zatrzymania się i skosztowania jednego z wielu rybnych przysmaków – lokalnych owoców morza.

W niedalekim porcie cumują kutry rybackie, jachty i statki pasażerskie, przywożące jednodniowych turystów z Trójmiasta. Nieopodal przystani wznosi się nieduży gotycki poewangelicki kościół z czerwonej cegły pw. śś. Piotra i Pawła, w którym obecnie mieści się Muzeum Rybołówstwa, gdzie prezentowane są sieci, przyrządy do połowu i do morskiej sygnalizacji.

Nieopodal kościoła, nad zatoką, w pobliżu bulwaru Nadmorskiego znajduje się jedyne w Polsce fokarium. W specjalnym basenie pluszczą się szare foki. Najślynniejszym rezydentem owego fokarium od 1992 r. był samiec o żeńskim imieniu „Balbina”, którego uratowano od uduszenia się w rybackiej sieci. Niestety, od roku już nie żyje. Pracownicy Morskiej Stacji bardzo proszą aby fok niczym nie karmić!

Po obejrzeniu ekspozycji muzealnej większość turystów udaje się w stronę latarni morskiej. Jest to wysoka na 38,5 m, ośmioboczna, ceglana wieża, której pulsujące światło co wieczór wyznacza drogę przepływającym statkom w odległości do kilkudziesięciu kilometrów od brzegu. Warto też wybrać się na poszukiwanie militarnych obiektów zabytkowych polskiego dzieła obronnego sprzed 1939 r. W sosnowym lesie, miejscami z wysoką kosodrzewiną, znajdują się bunkry, a na nich stoją działa. Helscy harcerze wytyczyli nawet szlak turystyczny (białe, prostokątne pola umieszczone na drzewach), ułatwiający dotarcie do ciekawszych obiektów militarnych (są tam również ruiny niemieckiej baterii, stanowisko baterii tzw. duńskiej czy greckiej, a nawet baterii „Schleswig-Holstein”).

Osoby, które zamierzają w Helu zostać dłużej, mogą pozwolić sobie na spacer wzdłuż plaży, obejść cały cypel, a wieczorem poczekać na zachód słońca i zobaczyć, jak się ono kąpie w morzu. Niedaleko plaży od strony zatoki, w lesie przy cyplu, rośnie najstarsza na Helu

sosna, przy której siadywał Stefan Żeromski i tworzył swoje „Międzymorze”.

Stary Hel, znany z XII-wiecznych przekazów kronikarzy, usytuowany był dalej od morza. Ponoć na jednej z wysp ułożonych w szereg, z których pod wpływem działalności fal i wiatrów powstał półwysep. Prawa miejskie otrzymał ok. 1260 r. od gdańskiego księcia Świętopelka, ale utracił je w drugiej poł. XIX w., ponownie odzyskał w 1963 r. Przez wiele stuleci na Helu obowiązywało prawo łupu – osoba, która znalazła na brzegu przedmioty z rozbitego statku, zachowywała je na własność. Nic dziwnego, że wiele katastrof prowokowali mieszkańcy półwyspu.

Na Hel można dojechać własnym samochodem, z Gdyni kursują autobusy oraz pociągi czasem z przesiadką w Redzie. Ponadto z Gdyni (koszt biletu 42 zł, w obie strony 58 zł), Sopotu (45 zł i 61 zł) i Gdańska (58 zł, 75 zł) pływają statki. Od 15 czerwca do 17 września z Gdańska (16 zł) i Sopotu (12 zł) i Gdyni (10 zł) przy dobrej pogodzie mają kursować trzy razy dziennie wodne tramwaje (www.ztm.gda.pl/ferry). Z przenocowaniem w Helu nie ma większych problemów, bowiem w miasteczku znajdują się hotele, pensjonaty i kwatery prywatne (nocleg można znaleźć już od 18 zł). Jest też kemping, ale brakuje pola namiotowego z prawdziwego zdarzenia. O szczegółach można się dowiedzieć w informacji turystycznej, mieszczącej się przy ul. Wiejskiej 78, tel. 058 675 10 10.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz